

Jutro

Polska zabiera głos
w Londynie

LONDYN (obsł. wł.) — Zastępcy ministrów spraw zagranicznych, obradujący w Londynie już trzeci tydzień, kontynuowali wczoraj obrady nad sprawą Niemiec.

Projektowi Polski przeciwstawia się Australia i Południowa Afryka, które proponują utworzenie federacyjnych Niemiec. Dzisiaj tematem obrad będą propozycje Grecji w sprawie Niemiec, we wtorek — żądania Polski w stronę zaś przedstawi swój pogląd delegat Holandii.

Zerwanie traktatu anglo-egipskiego

Anglia żąda plebiscytu w Sudanie

EGIPT (obsł. wł.) — Z Egiptu donoszą o mającym nastąpić zerwaniu traktatu anglo-egipskiego, zawartego w r. 1936.

Rząd egipski ma przedłożyć tę sprawę Organizacji Narodów Zjednoczonych do rozpatrzenia.

Ostateczne oświadczenie w tej sprawie złoży w dniu jutrzejszym premier egipski Nokrasi Pasza.

W sprawie Sudanu Anglia wypowiedziała się za przeprowadzeniem plebiscytu.

Spór anglo-egipski osiągnął wczoraj swój punkt kulminacyjny.

Egipt postanowił przekazać sprawę Sudanu Organizacji Narodów Zjednoczonych, a prem. Nokrasi-Pasza wygłosił dziś przemówienie, w którym sprzecyduje ostatecznie stanowisko rządu egipskiego w sprawie Sudanu.

Sudan jest krajem o powierzchni 2,5 mil. km kw i 65 mil. ludności.

Jeszcze w roku 1821 Mahomet Ali, pasza Egiptu, dokonał zbrojnego najazdu i opanował cały Sudan. Jak podają komentarze brytyjskie, okres od roku 1821 do 1885 był najgorszym okresem dla Sudanu. Panował wtedy w nim chaos i anarchia. Stan ten pogorszył się jeszcze w r. 1885, kiedy wybuchło w Sudanie powstanie derwiszów, stiumione krwawo w 13 lat później przez ekspedycję anglo-egipską.

Wielka Brytania zrzecnie wykorzystała moment, aby podporządkować ostatecznie Sudan swoim interesom. Wyślata tam swoich najenergiczniejszych urzędników. Te „energiczne” rządy brytyjskie doprowadziły w r. 1924 do zamordowania gubernatora Sudanu.

W obecnej chwili w Sudanie istnieją dwa stronnictwa: jedno tzw. Asz-Aszga, które domaga się ściślejszej unii z Egiptem, drugie Umma, które walczy o niepodległość Sudanu. Niepodległość Sudanu nie oznaczałaby jednak w żadnym wypadku jego suwerenności, ale umożliwiłaby znów rozciągnięcie wpływu Wielkiej Brytanii nad tym krajem.

Sudan liczy zgórą 6 milionów analfabetów. W tych warunkach Wielka Brytania domaga się „plebiscytu” wśród tubylczej ludności, która miałaby się wypowiedzieć, czy żąda „samodzielności” Sudanu, czy też unii egipsko-sudańskiej. Można już z góry przewidzieć, jakie byłyby jego wyniki.

„Polityka w Sudanie jest skomplikowanym i trudnym zagadnieniem” — powiedział wczoraj komentator radia brytyjskiego. Takich trudnych zagadnień spotyka Wielką Brytanię coraz więcej. Oznaczają one bankructwo polityki kolonialnej British Empire.

Partia republikańska we Włoszech

nie weźmie udziału w formowaniu rządu

RZYM (API). — Według doniesień radia angielskiego egzekutywa włoskiej partii republikańskiej powzięła rezolucję stwierdzającą, że partia ta nie jest w stanie wziąć udziału w formowaniu rządu opartego na podstawie wyrażonej w deklaracji premiera de Gasperi w obecnych warunkach. Komitet wykonał wczoraj partii republikańskiej decyzję swoim przedstawicielom

nawiązać kontakt z innymi partiami politycznymi Włoch dla rozpatrzenia sytuacji. Partia republikańska jak wiadomo jest najmniejszą liczebnie z czterech partii, które reprezentowane były w poprzednim rządzie włoskim.

Delegacja bułgarska jedzie do Paryża

SOFIA (API). — Podają tu skład delegacji bułgarskiej, która wyruszy z Sofii do Paryża by podpisać traktat pokojowy z Bułgarią. W skład delegacji wejdą trzej z pośród czterech wicepremierów, a więc płk. Kimon

Georgieff zajmujący jednocześnie stanowisko bułgarskiego ministra spraw zagranicznych Aleksander Obef partii rolnicza oraz Traitech Kostoff partii komunistycznej.

Francja aprobuje so'usz anglo-radziecki

PARYŻ (obsł. wł.). — Prasa francuska wyraża swe zadowolenie w związku z umocnieniem sojuszu angielsko-sowieckiego i zaznacza, że tego rodzaju porozumienie pomiędzy Francją a Związkiem Sowieckim przyczyniłoby się do bliższego porozumienia obu krajów.

Amerykańscy obserwatorzy w Persji

TEHERAN (obsł. wł.). — Agencja France Presse podaje, że do Persji przybyła specjalna delegacja amerykańska, która zabawi tam około 2 miesięcy. Zadaniem delegacji jest dokładna obserwacja sto-

sunków w Persji. Wyniki tej obserwacji posłużą przy opracowaniu amerykańskiej pożyczki dla Persji w wysokości 250 milionów dolarów.

Niemieckie barwiki dla Holandii

HAGA (API). — Holenderskie ministerstwo przemysłu podało w dniu dzisiejszym wiadomość, że na mocy umów handlowych w sprawie których prowadzone są w chwili obecnej rokowania pomiędzy brytyjsko-amerykańską delegacją z jednej strony i

holenderską z drugiej Holandia ma importować z Niemiec barwiki oraz szereg innych niezbędnych dla przemysłu holenderskiego materiałów ogólnej wartości 875 tys. dolarów.

Niemieckie kapitały za granicą

LONDYN (obsł. wł.). — Międzynarodowy komitet do spraw gospodarczych Europy znajduje się obecnie sprawą byłych członków partii hitlerowskiej znajdujących się poza granicami Niemiec.

Komitet stwierdził, że na terenie rozmaitych państw znajduje się obecnie znaczna ilość niemieckich zasobów finansowych. Zasoby te wystarczyłyby na utrzymanie Niemiec przez przeciąg 3 lat.

Terrorysty w Palestynie biorą zakładników

LONDYN (obsł. wł.). — W Palestynie terrorysty uprowadzili jednego z oficerów angielskich Collinson'a. Uprowadzenie pozostaje w ścisłym związku z wydanym wyrokiem śmierci na terrorystę Grumera. Collinson odgrywać ma rolę zakładnika.

Japońska Norymberga

TOKIO (obsł. wł.). — W procesie toczącym się przeciwko japońskim zbrodniarzom wojennym w dniu wczorajszym zakończyli przemówienia prokuratorzy. Dzisiaj głos zabierają obrońcy. Wyroku oczekuje się za parę dni.

Sensacyjny proces w Wiedniu

WIEN (obsł. wł.). — W Wiedniu rozpoczął się proces przeciwko ministrowi spr. zagr. Szmidtwi, który jest oskarżony o zdradę stanu. W toku rozprawy będzie zeznawał m. inny mi von Papen.

Wrocław u progu planu trzyletniego

Podczas jednej dyskusji dotyczącej problemów odbudowy Wrocławia rzucił ktoś z obecnych myśl, że „właściwie dobrze się stało, że Wrocław został zniszczony”. Zaatakowany wyjaśnił swe stanowisko w następujący sposób: gdybyśmy otrzymali miasto całe, byłoby ono zawsze miastem niemieckim, na ruinach wybudujemy nasz polski Wrocław.

Można tak czy owak zapatrywać się na słusność tego poglądu, lecz nikt nie zaprzeczy, że dziś musimy budować Wrocław prawie od nowa, a budując nadamy mu nasze, polskie oblicze.

Wrocław niemiecki — to miasto ciężące ku Berlinowi, Wrocław polski — to metropolia Dolnego, a nawet całego Śląska, z ciężeniem na Poznań, Łódź i Warszawę. I ten fakt musi samorzutnie uwzględnić się w planach odbudowy miasta.

Wkręciliśmy w okres trzyletniego planu odbudowy, którym objęte jest również nasze miasto. Ani chwili nie powinniśmy się łudzić, że w ciągu tych trzech lat odbudujemy całe miasto. Te trzy lata będą zaledwie przedwstępna kuracja, po której dopiero nastąpi długotrwałe leczenie.

Wrocław dzisiejszy znalazł się w sytuacji dziecka, które szybko rośnie, a któremu biedni rodzice nie są w możności dostarczyć ubrania. Tymczasem dynamika życia wielkiego miasta, stawia przed nim coraz nowe wymagania. Nic też dziwnego, że czyni się gwałtowne próby wyzyskania tego, co pozostało, czestokroć ze szkodą dla najbliższej już przyszłości.

Wzrastający dynamizm miasta narzucał rozwiązania połowiczne lub nawet krótkotrwałe. W okresie początkowym nikt nie kierował się żadnym na daleką metę obliczonym planem, nikt nie analizował praw, które rządzą życiem każdego miasta.

Obecnie, gdy przystępujemy do realizacji planu trzyletniego odbudowy, stan ten musi ulec zasadniczej zmianie. Mamy klasę podwaliny pod miasto nowe, dostosowane do naszych wymogów, do naszych potrzeb gospodarczych, czy kulturalnych. Budując Gdynię, wiedzieliśmy dokładnie, w którym miejscu

ma stanąć port, w którym zakłady przemysłowe i gdzie mieścić się mają rozmaite instytucje.

Taką samą metodę musimy zastosować w dziele odbudowy Wrocławia. Już dziś miasto samo wylicza sobie pewne dzielnice, nabiera wyrazu. Przed tymi, którzy decydować mają o przyszłym obliczu miasta wylania się trudna i odpowiedzialna praca. Problemy do rozwiązania jest tysiąc i jeden.

Nie ulega żadnej wątpliwości fakt, że Wrocław jest i będzie miastem w pierwszym rzędzie przemysłowym.

Z tym muszą się liczyć ci, w których ręku spoczywać będzie odbudowa miasta. Już dziś mamy czynnych 96 zakładów przemysłowych, zatrudniających 22.000 osób. A czynny jest zaledwie mały procent ocalałych. 70 proc. czeka na odbudowę. Ludzie pracy muszą mieszkać, muszą posyłać swe dzieci do szkół, muszą mieć miejsca odpoczynku. To wszystko dopiero trzeba im stworzyć.

Miasto ma swoje zabytki słowiańskie, dziś w znacznej mierze zniszczone, które musimy odbudować i konserwować, gdyż są one dowodem, że miasto to nie zawsze było niemieckie.

Miasto musi mieć swą dzielnicę handlową i dzielnicę urzędów. Oto parę problemów, ale jak ważnych dla oblicza przyszłego Wrocławia.

Budować i odbudować to nasze naczelne hasło. Nie powinno nam jednak zasłaniać innego ważnego celu: jak i w jakiej formie.

Istniejemy przekonani, że po upływie trzech lat dokonamy na odcinku odbudowy Wrocławia dużo. Jeżeli potrafiliśmy zrobić to, co już zrobiliśmy, w warunkach niejednokrotnie ciężkich, a nawet anormalnych, to obecnie, gdy cały naród staje do gigantycznego wysiłku odbudowy osiągnięcia te muszą być też gigantyczne. W wysiłku pracy nas Polaków dotychczas jeszcze nikt nie pobił. Dlatego też z ufnością możemy patrzeć na realizację planu odbudowy Wrocławia.

TADEUSZ TULASIEWICZ

„Statedman and Nation” po-
dłuższy artykuł sytuacji w
Polsce.

Autor artykułu stwierdził, że
Polska znajduje się w obliczu bar-
dzo poważnych zagadnień, jak uru-
chomienie przemysłu, odbudowa
Stolicy, zagospodarowanie Ziemi
Zachodnich. Rozwiązanie tych za-
gadnień byłoby wielkim ciężarem
dla państwa o większych, niż Pol-
ska zasobach gospodarczych. A
jednak Rząd Polski z powodzeniem
rozwiązuje te sprawy.

Mistrzowski plan min. Minca —
pisze public. angielski ma na celu
przekształcenie Polski z przeludnio-
nego państwa rolniczego w pań-
stwo przemysłowe, o kwitnącej go-
spodarcie rolnej i wielkich ruchli-
wych portach.

Tygodnik angielski stwierdza da-
lej, że gdyby Mikołajczyk uzyskał
w wyborach większość, nie byłby
w możności przeprowadzić dzieła
odbudowy.

„New Statedman and Nation” jest
zdania, że sytuacja w Polsce zosta-
ła naogół fałszywie przedstawiona
przez prasę brytyjską i amerykań-
ską. Mikołajczyk przedstawiany
był, jako reprezentant demokracji,
lecz PSL nie jest już dzisiaj daw-
nym Stronnictwem Ludowym
sprzed 20 laty. Od PSL odpadły
demokratyczne elementy, które we-
szły w skład bloku. Natomiast do
PSL przystąpiły elementy nastro-
żone antyrządowo, rekrutujące się
wśród arystokracji, burżuazji i
kół kościelnych. PSL opiera się
głównie na organizacjach podziem-
nych.

Rząd z Narodem - Naród z Rządem

Warszawa manifestuje z powodu zwycięstwa Bloku Dem.

W sobotę, dnia 25.I. b.m. odbył
się w Warszawie wiec wyborców
i przedstawicieli Okręgowych Ko-
misji Wyborczych, poświęcony zwy-
cięstwu Bloku Demokratycznego.

Do wielotysięcznych rzesz prze-
mówili czelowi przedstawiciele
Stronnicw Demokratycznych.
Pierwszy zabrał głos wicepremier
Gomułka.

Przemówienie wicepremiera Go-
mułki było przede wszystkim dru-
gą krytyką programu i prak-
tyki politycznej PSL, wyrażające
linię polityczną całego polskiego o-
bozu reakcji i popierane przez
podziemie w nadziei na zwycięstwo
nad obozem zjednoczonej demokra-
cji. Poszczególne fragmenty prze-
mówienia stwierdzają bankructwo
polityczne p. Mikołajczyka i PSL,
bankructwo programu emigracji
londyńskiej i obozu rodzimej re-
akcji, fakt, iż poza gdańskiem, ani

nie przypała w udziale temu stron-
nictwu i inne zasadnicze punkty
— przyjmowane były przez zebra-
nych z owacją i aprobatą. Zgro-
za przeszła po sali, gdy wśród
ogólnego milczenia ob. Gomułka od-
czytał fragmenty raportu Korwi-
na, stwierdzającego wypadki odda-
wania lewicowych działaczy pol-
skiego podziemia w ręce gestapo.
Zawarta w końcowej części zapo-
wiedź, rozważanej obecnie amne-
stii dla tych wszystkich, którzy
chcieliby wyjść z podziemia i pra-
cić swą służbę Polsce — wywarła
ogromne wrażenie na sali. Znowu
zrywają się oklaski i okrzyki:
„Niech żyje szlachetna polityka nasze-
go Rządu” niemniej entuzjastycz-
nie przyjmowane są zdania, zapo-
wiadające, iż zwycięstwo bloku
da krajowi rząd, który zajmie się
sprawą amnestii. Ob. Gomułka

konczy swe przemówienie wśród
burzliwych okrzyków: „Rząd z na-
rodem i naród z Rządem. Poja-
wienie się na trybunie sekr. gen.
OKW PPS ministra Cyrankiewi-
cza wywołuje nową długiowalą i
burzliwą owacją. Ze wszystkich
stron padają okrzyki na cześć
PPS, jedności robotniczej, jedności
stronnictw Bloku Demokratyczne-
go. Burzliwa owacja trwa dłuższą
chwilę. Ob. Cyrankiewicz mówi o
głębokim znaczeniu koncepcji Blo-
ku Demokratycznego, którego pod-
stawą jest jednolity front robotni-
czy. Z gryzącą ironią rozprawia
się z tymi, którzy chcieli uciąć kłm
między obie partie robotnicze. Ry-
suje wielki obraz walki świata
postępu i reakcji, która toczyła
się w czasie wojny i która toczy
się jeszcze po wojnie, a którego
fragmentem była walka wyborcza
w Polsce. Sala wita burzą oklas-
ków stwierdzenie mówcy — że wy-
bory stały się zdecydowaną rozpra-
wą z PSL. Jednolity front stał się
lawiną, która wgniotła głęboko w
ziemię to wszystko, co było wstecz-
ne i faszystowskie. Ob. Cyrankie-
wicz nawołuje znowu przy bur-
zy oklasków do nieustannego, po-
głębiania jednolitego frontu. Sło-
wa: „Zaczynamy nowy okres — dla
wszystkich, którzy bładzili i któ-
rzy błędy swoje zrozumieli, otwo-
rzy on możliwość włączenia się w
twórczą pracę, poprzez szeroką am-
nestię, która będzie dowodem siły
naszej demokracji” — spotykają się
z aprobatą zebranych. Po przemowie
ni ob. Cyrankiewicza, sala wybu-
cha burzą oklasków.

W ramach na obalenie władzy ludo-
wej i otwiera nowy okres poko-
lowej i twórczej pracy dobroby-
tu, siły i odbudowy Polski. Zebra-
ni wyrażają niewzruszoną wolę
zachowania jedności szeregow Blo-
ku Demokratycznego w niestrudzo-
nej pracy dla wykonania progra-
mu, za którym naród wypowiedział
się 19 stycznia 1947 roku.

Zgromadzeni przyjmują odczyta-
ną rezolucję burzliwymi oklaska-
mi.

Przewodniczący ogłasza zakoń-
czenie wiecu. W tym momencie
obecni na sali wstają i wśród
entuzjastycznych okrzyków urzą-
dzają spontaniczną uwagę wod-
zom bloku stronnictw demokra-
tycznych. Nieustannie padają o-
krzyki: „Niech żyje jedność klasy
pracującej! Niech żyje Wiesław!
Niech żyje Cyrankiewicz! Niech ży-
je Polska Ludowa! Owacje prze-
rywa orkiestra odegraniem War-
szawianki, poczem zebrani nadal
manifestują, żegnając opuszczają-
cych salę mówców.

Po wiecu nastąpiła część arty-
styczna.

Wrocław manifestuje

na cześć Bloku Demokratycznego

W niedzielę, dnia 26 stycznia br.
odbył się w sali Domu Kultury
wiec ku czci zwycięstwa wyborcze-
go Bloku Stronnictw Demokratycz-
nych. Do nabitę publicznością
sali przemówił dowódca IV Okręgu
Wojskowego gen. broni Popławski.

Stwierdził on, że głosząc na
liście nr 3 wybraliśmy drogę postę-
pu i demokracji, drogę, po której
dotrzemy do szczęścia i dobro-
bytu.

Z kolei przemawiał pierwszy se-
kretarz KW PPR ob. Januszew-
ski, który podkreślił, że fakt zwy-
cięstwa Bloku Demokratycznego w
wyborach świadczy o potępieniu
przez Naród zdrajców i morder-
ców spod znaku PSL, NSZ i WiN.

Następnie przemawiali z rami-
nia PPS ob. Pietrusiński SL ob.
Kowalik.

Po wiecu Teatr Domu Żołnierza
DOW IV wystawił rewią p.t. „Pod
kółeczki dajcie ognia“.

(wd)

Okoliczności łagodzące dla dezertorów

brytyjskich

Brytyjski minister obrony narodo-
wej Alexander oświadczył w Izbie
Gmin, że dezertorom z wojsk brytyj-
skich, którzy zgłoszą się dobrowolnie
w kraju lub zagranicą do dnia 31 mar-
ca rb. będzie przysługiwało prawo po-
wołania się na okoliczności łagodzą-
ce, nie będzie im jednak udzielona
amnestia. W chwili obecnej liczba de-
zertorów w armii brytyjskiej wynosi
20 tys.

Kredyt kosztuje...

Po żywej dyskusji parlament ratyfi-
kował umowę zawartą z USA, w któ-
rej Stany Zjednoczone przyznają Nor-
wegii kredyt w wysokości 50 milio-
nów dolarów.

Ratyfikacja przeszła 72 głosami prze-
ciwko 69. Najwięcej sprzeciwów wy-
walała klauzula ustalająca, że towary
amerykańskie nabyte dzięki kredy-
tom będą przywożone na amery-
kańskich okrętach.

100 tysięcy dzieci zamordowano

(Dalszy ciąg procesu Fischera)

W dalszym ciągu procesu Fi-
schera zeznania świadków do-
toczyły losu dzieci żydowskich.

W Grecji... manewry

TIRANA (API). — Agencja
albańska donosi, że oddziały
wojsk greckich biorą udział w
zakrojonych na wielką skalę
manewrach, zmierzających do
zdezorientowania komisji ba-
dawczej ONZ, która ma prze-
prowadzić badania warunków
na pograniczu północnym Gre-
cji.

Przybycie dołownej ekipy komi-
sji ONZ do Aten spodziewa-
ne jest na dzień jutrzejszy.

Ag. donosi również, że w ra-
mach tych manewrów wojska
greckie przeprowadzają ataki
na punkty strategiczne. Żołnier-
ze greccy strzelają z dalekonoś-
nych moździerzy do celów zna-
dujących się w strefie pasa gra-
nicznego. Wszystkie operacje
oddziałów greckich

na terenie warszawskiego ghet-
ta. W ghetcie znajdowało się z
początku 100 tys. dzieci, więk-
szość ich została wymordowana
przez Niemców, część zaś (zale-
dnie 5 — 20 proc.) zmarła na
skutek rozmaitych chorób jak
tyfusu czy gruźlicy.

Świadkowie przytaczają sze-
reg wstrząsających zeznań dzie-
ci żydowskich z okresu likwida-
cji ghetta.

Następnie świadek Gutma-
cher opowiada o bestialstwie
tkwiącym w naturze Niemców,
przyczyna on spec. charaktery-
styczny wypadek: policjant nie
miecki, Frankenstein, którego
specjalnością było rozstrzeliwa-
nie dzieci, zwierzył się kiedyś
policjantowi żydowskiemu, że
czuje się bardzo źle, jeśli w cią-
gu dnia nie zabije kilku Żydów.

W dalszym ciągu sąd wysłu-
chał wywodów biegłego Bittera
wiceprzewodniczącego Central-
nego Komitetu Żydów w Pol-
sce. Bitter przytoczył na wstę-
pie dokument „Schnellbrief“

podpisany przez Heindricha
szefa policji bezpieczeństwa w
Rzeszy, który zawiera plan roz-
wiązania kwestii żydowskiej w
Polsce.

Po zeznaniu biegłego Bittera
sąd zarządził przerwę.

Z życia Polonii Zagranicznej

Przed dwoma wyjazdami

Jak wiadomo, na Bliskim
Wschodzie znalazła się w wyni-
ku wojny spora grupa Polaków.
Perspektywa ewakuacji do
Anglii wszystkich Polaków z Pa-
lestyny, którzy nie chcą powra-
cać do kraju, wniosła w szere-
g tamtejszej Polonii duże za-
mieszanie. W obozie ich zapa-
nowała dezorientacja, której nie
próbuję ukrywać „Gazeta Pol-
ska“.

W jednym z ostatnich nume-
rów „Gazety Polskiej“ ukazał
się artykuł pod nagłówkiem:
„Przed wyjazdem do Anglii“. Czytamy w nim dosłownie:
„Czeka uchodźców twarde ży-
cie. Trudno w tej chwili powie-
dzie, do jakich krajów zostaną
Polacy skierowani i jak się u-
łoży ich życie. Jedno jest pew-
ne: nad uchodźcami w Anglii
nie będzie się wyzwierzcęła (!)
kończąca swoją egzystencję
UNRRA.“

Z kolei „Gazeta Polska“ skar-
ży się na „błędne metody bada-
nia przyszłości“ twierdząc: „Nie-
którzy uchodźcy stosują bardzo
błędne metody przy badaniu
swej przyszłości. Metody te po-
legają na rozpuszczaniu lub po-
wtarzaniu nieprzytomnych plot-
ek co do przyszłości uchodź-
stwa, a następnie na wysuwa-
niu tak zwanych „żądań“. Tych,
którzy chcieliby się dowiedzieć

coś o swojej przyszłości dzien-
nik ostro strofuje. Tak zwane
żądania, które przeróżni fanta-
ści wysuwają na każdym kroku
były niezmiernie interesujące,
gdyby ich autorzy mieli choć
jedną tysięczną prawdopodob-
nieństwa ich urzeczywistnienia
i choćby jedną milionową wła-
dzy w rękę. Przy braku obu tych
możliwości wysuwanie „żądań“
jest niepoważne i tchnie nadal-
tanią demagogią.

Żądanie poinformowania w
najdrobniejszych szczegółach o
przyszłości całego uchodźstwa
jest demagogią, bowiem zależy
to od spłotu najrozmaitszych
warunków i okoliczności. Skąd
na przykład można dzisiaj wie-
dzieć, ile osób wchłonie angielski
rynek pracy, a ile osób znaj-
dzie zatrudnienie w innych krajach?
Przeszkadzanie, rzucanie
kłód pod nogi, szykanowanie lu-
dzi, stojącej na czele akcji, szu-
kanie dziury w całym i wiecz-
ne malkontentstwo może rów-
nież wpływać z innych powo-
dów, niż tylko ciężka dola u-
chodźców i stargane nerwy“.

Zamykamy numer „Gazety
Polskiej“ z głębokim niesma-
kiem. Zarówno obraz stosun-
ków, jak i perspektywy na przy-
szłość przypominają nam bar-
dzo handel niewolników.
Jednocześnie z innej strony

sygnalizują nam, że we Francji
stanęli Polacy również przed
problemem wyjazdu, ale tym ra-
zem nie do Anglii ani „nieznan-
nych bliżej krajów“, ale tam
gdzie są najbardziej potrzebni
— do Polski.

Sprawa wyjazdu górników
polskich z Francji napełnia po-
ważną obawą władze francu-
skie. Jest ona przedmiotem oży-
wionej dyskusji w prasie fran-
cuskiej. Zagadnieniem tym zaj-
muje się z kolei tygodnik socja-
listyczny „Action“.

Pismo podkreśla, że Francja
odczuwa obecnie brak 300 tysię-
cy górników i w takiej sytuacji
górnicy polscy opuszczają kraj.
„Action“ krytykuje ustosunko-
wanie się Francuzów do emi-
grantów, którzy na skutek błę-
dnej polityki zamiast ulec wpły-
wom francuskim i zasymilować
się, czując się cudzoziemcami i
korzystają z pierwszej okazji,
aby powrócić do swego ojczy-
stego kraju.

W obu więc sprawach chodzi
o jedno i to samo. O ile jednak
wyżej stoją prośby górniczy fran-
cuscy od naszych emigrantów
w Palestynie!

O ileż szlachetniej postępuje
Francja, która desperuje na
myśl o wyjeździe Polaków, od
innych państw, które łamią ręce
na myśl o ich przyjęciu! (Leski)

Uwaga!

Wszyscy Polacy zabiorą głos

w sprawie przyszłości NIEMIEC

W czwartek, dnia 30 stycznia
br. zostanie ogłoszona w „Sło-
wie Polskim“ ankietna na temat:
Jak sobie wyobrażam przyszłość
Niemcy“?

Ankieta zostanie ujęta w 8
pytań, na które należy dać jak
najbardziej szczerze odpowie-
dzi.

Termin nadsyłania odpowie-
dzi upływa z dniem 15 lutego
b.r.

Uwaga!

Ze względu na zbliżającą się
konferencję pokojową z Niem-
cami Redakcja „Słowa Polskie-
go“ prosi o jaknajwyższe zain-
teresowanie się ogłoszoną an-
kietą.

A więc: czytajcie „Słowo Pol-
skie“ w czwartek 30 stycznia
b. r.

Bliższe szczegóły w nastę-
pnych numerach.

Lewym prostym

Jest węgiel nie ma szyb

W ubiegłym tygodniu na łamach naszego pisma została poruszona sprawa krytej pływalni. Przyczyna spoczynku, w jaki została wprawiona pływalnia była dwójaka:

1) brak węgla i 2) brak szyb.

Tak jak przewidzieliśmy, węgiel się znalazł i to w poważnej ilości. Ministerstwo Ziemi Odzyskanych mając zrozumienie konieczności uruchomienia Miejskich Zakładów Kąpielowych, wyasygnowało dla tej potrzeby, ale po maro szemu przez Zarząd Miejski traktowanej instytucji 300 ton węgla.

Gorzej natomiast przedstawia się sprawa szyb. Przedsiębiorstwo budowlane, które zaimponowało nam swoją bezinteresownością, budując bezpłatnie dla wrocławskiego Akademickiego Związku Sportowego trampolinę, ociąga się ze wstawieniem brakujących szyb.

Czyż naprawdę we Wrocławiu nie znajdzie się tych kilkanaście metrów kwadratowych szkła, aby nimi zaszklić dach?

Abym szybciej udostępnić pływalnię dla szerokiego mas młodzieży proponujemy zorganizowanie w najbliższą niedzielę zbiórki ulicznej i uzyskaną kwotę przeznaczyć na zakup szkła i opłacenie robocizny. Radzimy też zakupić trochę więcej szkła, aby mieć go na wszelki wypadek w zapasie. Bo a nuż znużdzi się jakiejś szybie traciąc w zawieszonyj pozycji tak wysoko i tak długo nad wodą i postanowi się wykapać? Znowu będzie dziura w dachu i basen będzie nieczynny przez 3 miesiące.

Kierownictwo Pływalni informuje nas, że przewody wodociągowe zostały w całości odmrożone i zabezpieczone przed mrozem, a uruchomienie basenu zależne jest od wstawienia szyb. Na te szyby czeka Zarząd Pływalni. A przede wszystkim młodzież i pływacy Wrocławia.



Życie sportowe



Szukajcie Miszczuka!

Wisła --- IKS 9:7

Kuranda, Waluga, Cieciewicz wygrywają, Symonowicz remisuje

(Telefonem od specjalnego wysłannika »Słowa Polskiego«)

Czwarte spotkanie IKS-u o tytuł drużynowego mistrza Polski zakończyło się porażką. Wina porażki spada w całości na Miszczuka, który nie zjawił się na dworcu w momencie wyjazdu drużyny wrocławskiej do Krakowa. Wina jego jest tym większa, że mógł on zdobyć decydujące o zwycięstwie punkty, albowiem przereklamowany Gromala, wykazuje całkowity brak formy. Miszczuka zastąpił, choć nieskutecznie, ale bardzo dobrze znany nam z Pierwszego Kroku Bokserskiego Kupisz. Choć przegrał on z Gromalą, występ jego należy uważać za udany.

SYMONOWICZ POKRZYWDZONY

Doskonale walczący w tym dniu Symonowicz, został wyraźnie pokrzywdzony werdyktem sędziowskim, który uznał walkę za nierozstrzygniętą. Symonowicz posiadał wyraźną przewagę i powinien był walkę wygrać.

DOBRA PASSA WALUGI TRWA

I tym razem Waluga nie zawiódł Wrocławia. Walkę z dobrym Dudzikiem, pewnie rozstrzygnął na swoją korzyść.

CIECIEWERZ ZNOWU W FORMIE

Cieciewicz, który w ostatnich spot-

Waga musza: Kuranda (IKS) wygrywa na punkty z Zagórny.
Waga kogucia: Basker (Wisła) remisuje z Symonowiczem.
Waga piórkowa: Gromala (Wisła) wygrywa przez t.k.o. w III rundzie z Kupiszem.
Waga lekka: Waluga (IKS) wygrywa na punkty z Dudzikiem.
Waga półśrednia: Natkaniec (Wisła) wygrywa przez t.k.o. w III rundzie z Rynkiewiczem.
Waga średnia: Matuła (Wisła) wygrywa przez t.k.o. w II rundzie spowodu kontuzji Horbonia.
Waga półciężka: Żbik (Wisła) wygrywa na punkty z Borodajkiewiczem.
Waga ciężka: Cieciewicz (IKS) wygrywa przez k.o. w II rundzie z Kolutem.

WYNIKI TECHNICZNE.

W wadze muszej Kuranda w pierwszej rundzie bada przeciwnika. W drugiej rundzie Zagórny atakuje, ale nadzieja się na błyskawiczne kontry wrocławianina. Trzecia runda upływa pod znakiem bezwzględnej przewagi Kurandy. Zwycięza Kuranda na punkty.

W wadze koguciej Symonowicz nie rozstrzyga walki z Bakerem. Mamy tu do czynienia z nieporozumieniem, gdyż Symonowicz punktował krakowianina przez 3 rundy i miał wyraźną przewagę.

W wadze piórkowej Gromala wygrywa przez t.k.o. W trzeciej rundzie z Kupiszem. Kupisz przez 2 rundy trzymał się bardzo dobrze, a w drugiej posyła nawet do trzech Gromalę na deski. W trzecim jednak starciu Gromala zdobywa tak rażącą przewagę nad wyczerpanym Kupiszem, że sędzia przerywa walkę.

W wadze lekkiej Waluga i tym razem wyszedł zwycięsko ze swojej walki. W drugim starciu posiada on nad Dudzikiem wyraźną przewagę i poluje na k.o. W trzeciej rundzie gong ratuje krakowianina przed odoczynkiem do 10-ciu na deskach.

W wadze półśredniej Natkaniec posiada przez trzy rundy rażącą przewagę nad Rynkiewiczem, który w końcu poddaje się.

W wadze średniej Horboni przegrywa z Matulą w drugiej rundzie z powodu kontuzji łuku brwiowego. W pierwszym starciu Horboni posiada wyraźną przewagę i wiele jego prostych lądzuje na nadzwyczaj wytrzymałej szczecie Matuły.

W drugim starciu Matuła zdiera Horboniowi plaster z łuku brwiowego i odnawia mu starą kontuzję. Sędzia przerywa walkę na skutek silnego krwotoku wrocławianina.

W wadze półciężkiej Żbik wygrywa na punkty z Borodajkiewiczem. Borodajkiewicz przegrał walkę na skutek braku kondycji.

W wadze ciężkiej Cieciewicz pokazał dobrą klasę. Rozpoczyna on walkę w bardzo ostrym tempie i w drugim starciu trafia Koluta idealnie w punkt, co przesądza wynik walki.

Sędziował na ringu Zapłotka (Śląsk). J.J.

W dniu dzisiejszym I.K.S. walczy w Krakowie z K.S. Groble. Szczegółowe sprawozdanie z tego meczu podamy w numerze jutrzejszym.

kaniach był ciągle pokonywanym, w już w drugiej rundzie nokautuje Krakowie został zwycięzcą. Dzięki niezwykle precyzyjnym ciosom, Koluta.

Dalsze sukcesy Polaków w Davos

ZET. Do odniesionych w dwóch pierwszych dniach sukcesów przez polskich akademików, dołącza się zwycięstwo polskiej sztafety w trzecim dniu zawodów. Zwycięstwo

Polaków podnosi fakt, że do tej konkurencji zostały zgłoszone sztafety 5 państw, a Szwajcaria i Italia wystawiły po dwa zespoły.

Wyniki techniczne:

- 1) Polska 2:18,59 godz.
- 2) Włochy I 2:23,26 "
- 3) Szwajcaria I 2:25,36 "

Zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej przyniosły we wszystkich konkurencjach zwycięstwo Finowi Parkkinen.

Pewnego rodzaju sensacją było podporządkowanie i przygotowanie toru łyżwiarskiego do zawodów przez 100 dziennikarzy zagranicznych, którzy podjęli się tej pracy naskutek strajku personelu porządkującego lodowisko.

Grochów - Warta 11:5

W Warszawie odbył się mecz bokserski między kandydatem na drużynowego mistrza Polski K.S. Grochów i K.S. Warta. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem warszawiaków w stosunku 11:5.

Ciekawy pojedynek między Szymurą a Archackim zakończył się zwycięstwem poznaniaka przez k.o. w pierwszej rundzie. W.Z.

Narty niemieckie otrzymują sportowcy a nie spekulanci

W ostatnich tygodniach Wojewódzki Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego przystąpił do przeprowadzenia akcji rozdania między związki młodzieżowe i kluby sportowe niemieckich nart.

Narty te miały być przez U. L. wystawione na sprzedaż drogą przetargu publicznego i z pewnością dostałyby się do rąk ludzi nie ze sportem narciarskim wspólnego nie mających, a interesujących się powyższym sprzętem ze względu handlowych.

Gdyby przetarg publiczny stał się faktem dokonany, zwolennicy „białego sportu” musieliby płacić za narty chorońdalnie wysokie ceny. Podać należy, że cena nart obecnie na Dolnym Śląsku waha się od 500 do 4.000 zł.

Cała ta sprawa znalazła jednak dobry epilog. Mianowicie Wojew. Urząd WF i PW przejął w swoje ręce gospodarke wszelkim niemieckim sprzętem sportowym.

Dobrodrojeństwa wytworzonej obecnie sytuacji odczuły już organizacje młodzieżowe — sportowe jak ZHP i AZS, które w ostatnim czasie otrzymały przydział nart.

Cracovia mistrzem Polski?

W mistrzostwach Polski w hokeju padły następujące wyniki: ŁKS Wisła 3:2, Wisła — Lechia 8:0, Cracovia — Ł.K.S. 4:0, Cracovia — Lechia 6:2.

Cracovia dotychczas nie posiada ani jednej porażki i jest najpotężniejszym kandydatem na mistrza Polski. W.Z.

Piłkarze argentyńscy remisują w Walencji

W obecności 30.000 widzów argentyńska drużyna piłkarska „San Lorenzo Almagro” rozegrała mecz

z drużyną hiszpańską w Walencji, uzyskując wynik nierozstrzygnięty 1:1 (0:1).

Pomorzanin nie zachwyca

Pafawag -- Pomorzanie 11:5

(TW). Rewanżowe spotkanie Pafawagu z „Pomorzaninem” przyniosło zdecydowane zwycięstwo gospodarzom. Pafawag wystąpił w swym najsilniejszym składzie oparty na takich zawodnikach jak Sztolc i Czajkowski. Boksery „Pomorzanina” stanowili drużynę znacznie młodszą i może też z tych względów stojącą o pół klasy niżej od Pafawagu.

W wadze muszej Faska pokonał na punkty Dukowskiego (Pomorzanin). Obydwaj zawodnicy walczyli ostro. Faska lepszy technicznie od swego przeciwnika, musi się jednak nieco pomęczyć, gdyż dobry kondycyjnie Dukowski nie jest wrażliwy na ciosy Faski.

W wadze koguciej Czajkowski (Pafawag) nie zawiódł pokładanych w nim nadziei, wygrywając na punkty z Nidlichem. Zawodnik „Pomorzanina” bije za nisko, a przez częstą interwencję sędziego, wygląd całej walki został obniżony.

Pierwsze dwa punkty zdobywa „Pomorzanin” walkowerem w wadze piórkowej z powodu nadwagi Kozłowskiego. Towarzyskie spotkanie w tej wadze przynosi zwycięstwo Kozłowskiemu, w drugim starciu. Brzeski (Pomorzanin) zostaje kontuzjowany w rękę i orzeczenie lekarza przerywa dalszą walkę.

Do jednej z najbardziej oczekiwanych walk tego dnia należało spotkanie Sztolca (Paf) z Beszczyńskim w wadze lekkiej. Sztolc mając wysoką przewagę nad swym przeciwnikiem, zademonstrował w pierwszych dwóch starciach wysokiej klasy uniki, które trudno byłoby zobaczyć u jakiegokolwiek z wrocławskich bokserów. W trzeciej rundzie Beszczyński daje się wyliczyć.

Druga para w wadze lekkiej wystąpiła w zastępstwie wagi ciężkiej. Walka ta należała do najbardziej oczekiwanych, gdyż liczne i nieproduktywne starcia, przechodzące najczęściej w chwyt, robiły wręczanie sapałów, a nie spotkania

bokserskiego. Ostatecznie wygrywa Górski (Pafawag) na punkty.

W wadze półśredniej Pomorzanie zdobywa jeszcze jeden punkt, gdyż spotkanie Zakrzewski — Kamiński nie zostało rozstrzygnięte.

W wadze średniej zwyciężył Dorabalski (Pafawag) na punkty.

Burza przygotowuje się do sezonu

(WZ). KKS Burza przygotowuje się do sezonu. Związcząca to można powiedzieć o piłkarzach, którzy już przystąpili do zaprawy. Prowadzą oni treningi w sali przy ulicy Nowowiejskiej, a wczoraj od był się pierwszy trening na własnym boisku. Z miny kierownika sekcji piłki nożnej wnioskujemy, że kryją oni w zanadrzu jakąś tajemnicę. I nie pomaga nasza dyplomacja. Tajemnica nie została nam zdradzona. Musimy się jednak pocieszyć tym, że dowiemy się jej, gdy jedenastka czerwono-niebieskich wybiegnie na boisko. Podobno szeregi kupców zostały poważnie zasilone i Burza obiecuje zrewanżować się Pafawagowi za poniesioną w zeszłym roku porażkę. Oby tylko nie przeliczali się ze swoimi siłami.

Wielką rewelacją dla wrocławskiego świata piwackiego będzie wiadomość, donosząca o stworzeniu przez Burzę drużyny watterpolowej. Drużyna ta zmierzy się z wiosną z niepokonywanymi w obrębie Wrocławia i Dolnego Śląska watterpolistami AZS-u.

Jak się dowiadujemy, na bramce Burzy ujrzymy doskonałego bramkarza Korego. Kory będąc na Akademickich Mistrzostwach Polski za poznał się z tą grą i twierdzi, że akademicy nie tacy straszni, jak ich w „Słowie Polskim” opisują. Ze strząsł ich ani się nie umyły do tych, z jakimi ma on do czynienia na boisku, że bramka taka maleńka i t.d. Z tego miejsca musimy

Ostatnia walka w wadze półciężkiej przynosi zwycięstwo „Pomorzaninowi”, mimo że siły tych zawodników były całkowicie równorzędne.

Biniaszewski (Pom) wygrywa na punkty z Wolskim (Pafawag). Na ringu sędziował p. Dasek.

